

Sygn. akt III CZ 309/22

POSTANOWIENIE

Dnia 3 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący)

SSN Jacek Grela (sprawozdawca)

SSN Maciej Kowalski

w sprawie z powództwa T. G.
przeciwko O. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w L.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 3 listopada 2022 r.,
zażalenia pozwanej
na wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie
z dnia 18 maja 2022 r., sygn. akt I AGa 164/21,

**uchyla zaskarżony wyrok, pozostawiając rozstrzygnięcie
o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu
kończącym postępowanie w sprawie.**

UZASADNIENIE

T. G. wniósł pozew przeciwko O. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w L. o zapłatę kwoty 121 220 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia złożenia pozwu.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 22 września 2021 oddalił powództwo.

Wyrokiem z 18 maja 2022 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Sąd drugiej instancji ustalił, że pozwana jest właścicielem ośrodka wypoczynkowego w L., na terenie którego planowała przeprowadzenie inwestycji polegającej na budowie nowych domków letniskowych. Projekt przebudowy oraz rozbudowy istniejącego ośrodka turystyczno-wypoczynkowego w zakresie rozbiórki istniejących budynków letniskowych oraz budowy nowych budynków wraz z towarzyszącym zagospodarowaniem terenu pochodził z lipca 2018 r. Projektantem architektury był J.K., zaś projektantem konstrukcji G.J. Istniejące budynki letniskowe miały być sukcesywnie rozbierane. Część materiałów pochodzących z rozbiórki miała zostać zutylizowana. Niektóre domki miały zostać rozebrane w taki sposób, aby możliwe było ich ponowne złożenie w innym miejscu. Projekt umiejscowienia nowych domków uwzględniał istniejące na terenie ośrodka rośliny. Planowano pozostawienie ich na terenie inwestycji. Część roślin miała być przesadzona. Budynki miały wkomponować się w istniejącą roślinność. Żona T. W., K. W., dbała o zieleń na terenie ośrodka. Było wiele nasadzeń i były one sporych rozmiarów. Roślinność była rozplanowana tak, aby okalała domek, co gwarantowało prywatność wypoczywającym.

Pomiędzy powodem a T. W. prowadzone były rozmowy dotyczące planowanej inwestycji. W rozmowach uczestniczył również brat powoda R. G. oraz K. W.. Projekt został udostępniony przyszłemu wykonawcy. R. G. przygotował kosztorys. Odbyła się wizja w terenie. K. W. uzyskała zapewnienie od powoda, że roślinność zostanie zachowana.

T. W. wraz z żoną mieli na przełomie września i października 2018 r. zaplanowany urlop zagraniczny. Powód i T. W. uzgodnili, że po uzyskaniu pozwolenia na budowę i po powrocie T. W. z urlopu powód rozpocznie prace. Nie uzgodniono dokładnej daty rozpoczęcia robót oraz daty przekazania terenu budowy. Nie ustalono również, kto będzie przedstawicielem inwestora na budowie. T. W. rozważał zatrudnienie inspektora nadzoru inwestorskiego.

Powodowi zależało na podpisaniu umowy przed wyjazdem T. W. na urlop. W dniu wyjazdu państwa W., tj. 24 września 2018 r. pomiędzy powodem a pozwaną reprezentowaną przez T. W. zawarta została umowa o roboty budowlane.

W tym dniu T. W. upoważnił powoda do składania i odbioru wszelkich dokumentów związanych z budową.

Powód wszedł na budowę po podpisaniu umowy. Prace rozpoczął od rozbiórki domków letniskowych, do czego używana była obsługiwana przez niego koparko-ładowarka. Powód zlecił geodecie A. P. wytyczenie budynków pod wykopy. W trakcie tych prac nasadzenia były już usunięte.

Następnie rozpoczęto wykonywanie wykopów. Przy rozbiórce rozłączano elektryczność.

W czasie robót na terenie ośrodka przebywał D. M. sprawujący opiekę nad ośrodkiem. Do jego obowiązków należało dbanie o zieleń i wykonywanie drobnych napraw.

Córka T. W., A. M., pod nieobecność ojca odwiedziła dwukrotnie ośrodek. Została poproszona przez T. W., aby wraz z mężem K. M. sprawdzili co się dzieje w ośrodku pod jego nieobecność. Wiedziała, że ojciec przygotowuje się do inwestycji. A. i K. M. byli zaskoczeni, że na terenie ośrodka prowadzone są prace budowlane oraz, że domki były niszczone w sposób wykluczający odzyskanie materiałów. Zwróciła uwagę na niechlujny sposób składowania rozebranych elementów. Poza tym rzucił jej się w oczy brak poszanowania zieleni.

Państwo W. wrócili z urlopu 10 października 2018 r. T. W. 11 października 2018 r. skontaktował się z powodem w celu uzyskania informacji na temat odbioru dzienników budowy. Po uzyskaniu informacji, że dzienniki nadal są w Starostwie Powiatowym, T. W. udał się tam osobiście i odebrał je. Żona T. W. telefonicznie poinformowała go, że budowa została rozpoczęta, trwają prace, teren jest niezabezpieczony, nieoznaczony, skrzynki elektryczne są porozwalane, a kable powyrywane oraz, że zostały zniszczone nasadzenia. T. W. również przyjechał tego dnia na teren ośrodka. Postanowił zorganizować spotkanie na budowie.

Pierwsze wpisy w dzienniku budowy pochodzą z 11 października 2018 r. i dotyczą przekazania placu budowy.

W sobotę 13 października 2018 r. odbyło się rzeczne spotkanie. Oprócz powoda

i T. W. uczestniczyli w nim projektant G. J., geodeta A. P., kierownik budowy T. P.. Podczas spotkania T. W. zwracał uwagę na zbyt dużą głębokość wykopu. Strony ustaliły wysokość posadowienia budynków letniskowych nr 21 i nr 19.

Po weekendzie T. W. poinformował powoda, aby nie kontynuował prac. Jednocześnie poprosił inżyniera budownictwa Z. D. o obejrzenie wykonanych robót, który stwierdził, że wykop nie został zakończony, przygotowanie do fundamentowania również, zaś ławy fundamentowe zostały wykonane w 10%.

Po opuszczeniu przez powoda placu budowy D. M. wykonywał prace naprawcze instalacji wodnej. Wykonanie prac elektrycznych zmierzających do zabezpieczenia kabli po robotach budowlanych i usunięcia usterek T. W. powierzył A. T..

Pismem z 11 lutego 2019 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwaną do wydania w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania polecenia wznowienia wykonywania prac. Wskazano w nim, że roboty zostały wstrzymane na polecenie pozwanej, zaś brak polecenia wznowienia prac będzie uprawniał powoda do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy z przyczyn leżących po stronie pozwanej.

Powód 4 marca 2019 r. złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy i wezwał pozwaną do inwentaryzacji i przejęcia placu budowy w terminie nie dłuższym niż 3 dni od otrzymania pisma. W odpowiedzi pozwana wyznaczyła termin przekazania placu budowy na 23 marca 2019 r., godz. 15.00.

W protokole przejęcia przez inwestora placu budowy, objętego pozwoleniem na budowę z 21 września 2018 r. nr 305.2018, powód wymienił prace, które zostały wykonane i je wycenił. Wskazał, że wartość prac wynosi 17 252,20 zł netto. Inwestor odmówił podpisania protokołu. Podpisy pod protokołem złożyli: powód, R. G. i T. P.

Pismem z 28 marca 2019 r. powód przesłał pozwanej protokół wraz z fakturą VAT nr [...] na kwotę 21 220,21 zł brutto. Dnia 10 kwietnia 2019 r. wezwał pozwaną do zapłaty tej kwoty oraz kwoty 576 538,04 zł tytułem kary umownej, naliczonej na podstawie § 11 ust. 2 pkt b Umowy o roboty budowlane z 24 września 2018 r. Pismem z 4 maja 2019 r. pełnomocnik pozwanej odmówił zapłaty.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku sporządzone zostało z naruszeniem reguł określonych w przepisie art. 327¹ § 1 k.p.c. w sposób uniemożliwiający zdekodowanie toku rozumowania Sądu, a tym samym przeprowadzenia właściwej kontroli instancyjnej.

Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd *a quo* oddalając powództwo ograniczył się do wskazania określonych okoliczności, nie podejmując próby wpisania ich przesłankowo w konkretne normy prawa materialnego i to w sposób uzasadniający oddalenie powództwa zarówno o zapłatę wynagrodzenia, jak i części kary umownej. Zdaniem Sądu drugiej instancji powód zasadnie kwestionuje ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy w kontekście przesłanek z art. 233 § 1 k.p.c.

W ocenie Sądu *ad quem* z uzasadnienia Sądu pierwszej instancji nie wynika, z jakich powodów uznał on za niezasadny wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczności prawidłowości i wyceny dokonanych robót, choć z treści uzasadnienia wnosić należy, że po pierwsze uznał, iż umowa łącząca strony z 24 września 2018 r. była ważna, po drugie wiązała strony do czasu odstąpienia od niej przez powoda.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że w niniejszym postępowaniu zaistniała sytuacja, w której poza ramami postępowania dowodowego (a następnie ustaleń i ocen prawnych) pozostały kwestie istotne dla ustalenia istnienia roszczeń objętych sporem w pierwszej kolejności co do zasady, a w przypadku jej przesądzenia na korzyść powoda, również co do wysokości. Zakresem postępowania dowodowego powinny być objęte w szczególności fakty mogące kształtować w świetle obowiązujących przepisów prawa podstawy do odstąpienia od umowy.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła zażaleniem pozwana, zarzucając naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że wydanie wyroku nastąpiło bez rozpoznania istoty sprawy, a konkretnie, iż nierozpoznanie istoty sprawy nastąpiło z powodu: naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. przez niewyjaśnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy - podczas gdy okoliczności wskazane przez Sąd Apelacyjny nie były istotne, a nadto

Sąd ten mógł przeprowadzić uzupełniające postępowanie dowodowe we wskazanym przez siebie zakresie; niepełnego przytoczenia przez Sąd Okręgowy materialnych podstaw oddalenia powództwa - podczas gdy podstawy takie zostały wyczerpująco przytoczone i opisane w treści uzasadnienia wyroku tegoż Sądu; nieprzeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji dowodu z opinii biegłego - mimo że przeprowadzenie dowodu na okoliczność wysokości wynagrodzenia należnego za wykonane prace nie było w sprawie potrzebne, bowiem Sąd *a quo* uznał, że powództwo zasługuje na oddalenie co do zasady; brzmienia uzasadnienia zaskarżonego wyroku uniemożliwiającego dokonanie kontroli instancyjnej przez Sąd *ad quem*, podczas gdy jest to uzasadnienie wyczerpujące, zawierające wszystkie wymagane elementy, a ewentualne niewielkie uchybienia podlegają konwalidowaniu w postępowaniu drugoinstancyjnym.

We wnioskach skarżąca domagała się uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się uzasadnione, choć błędny był wniosek o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W orzecznictwie podkreśla się, że w postępowaniu toczącym się w wyniku zażalenia złożonego na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. na orzeczenie kasatoryjne Sądu drugiej instancji, Sąd Najwyższy bada tylko czy wystąpiły wskazane przez ten Sąd przesłanki uchylenia zaskarżonego wyroku, którymi są: nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji, nierozpoznanie przez ten sąd istoty sprawy oraz sytuacja, gdy wydanie wyroku przez sąd drugiej instancji wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Przedmiotem oceny Sądu Najwyższego nie mogą być inne kwestie, w szczególności dotyczące oceny zasadności roszczenia ani merytorycznego badania stanowiska prawnego sądu drugiej instancji, jak również badania prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się ściśle do wskazanych podstaw uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji. Omawiane zażalenie nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy wyroku ani prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, niezwiązanych z podstawami

kasatoryjnymi. Środek ten jest skierowany przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, a więc ocenie może być poddany jedynie ewentualny błąd sądu odwoławczego przy kwalifikowaniu określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej podstawie kasatoryjnej (zob. m.in. postanowienia SN: z 12 grudnia 2013 r., V CZ 75/13; z 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12, OSNC 2013 r., nr 3, poz. 41; z 16 maja 2013 r., IV CZ 31/13; z 21 czerwca 2013 r., I CZ 48/13 i z 18 stycznia 2018 r., V CZ 94/17).

Sąd drugiej instancji uznał, że Sąd *a quo* nie rozpoznał istoty sprawy.

Powszechnie przyjmuje się w judykaturze, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, iż istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie lub uniemożliwiająca badanie podniesionego zarzutu (por. wyrok SN z 26 kwietnia 2018 r., I CSK 408/17).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie zachodzi taka sytuacja, z której wynikałoby, że Sąd pierwszej instancji zaniechał rozpoznania istoty sprawy. Nie powinno budzić wątpliwości, że Sąd drugiej instancji nie powinien wyręczać Sądu pierwszej instancji w wymierzaniu sprawiedliwości. Jednakże nie można pomijać, że w aktualnym stanie prawnym sądy odwoławcze są sądami *meriti*. Rezygnacja ustawodawcy z systemu rewizyjnego na rzecz *de facto* pełnej apelacji pociągnęła za sobą określone konsekwencje. W istocie, przed sądem drugoinstancyjnym kontynuowane jest merytoryczne rozpoznanie sprawy. Stąd tylko w ściśle określonych sytuacjach sąd odwoławczy może wydać orzeczenie kasatoryjne. Preferowanym rozstrzygnięciem jest natomiast orzeczenie reformatoryjne. Niewątpliwie łączy się z tym możliwość czynienia przez sąd odwoławczy ustaleń faktycznych, a także możliwość oceny zebranego materiału dowodowego, w tym także odmiennie od sądu pierwszej instancji. Zaskarżone orzeczenie w istocie zmierza do zlecenia Sądowi *a quo* sporządzenia uzasadnienia w bardziej wyczerpujący sposób, ponownej oceny zebranego materiału dowodowego i na jego podstawie poczynienia uzupełniających ustaleń faktycznych,

a także wyjaśnienia przyczyn pominięcia dowodu z opinii biegłego. Problem jednakże tkwi w tym – o czym była mowa powyżej – że jeżeli Sąd *ad quem* nie podzieli oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy, to powinien dokonać jej we własnym zakresie. Jeżeli czynność ta doprowadzi do potrzeby poszerzenia ustaleń faktycznych, to również Sąd Apelacyjny powinien sprostać temu zadaniu. Wreszcie, przesądzając o zasadzie dochodzonego roszczenia, pojawić się może konieczność dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, a może i dalszych dowodów, ale to również nie są przeszkody do kontynuowania postępowania przez Sąd drugiej instancji. W rezultacie w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, brak było podstaw do uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji ze względu na przesłankę nierozpoznania istoty sprawy.

Z przedstawionych powodów orzeczono, jak w sentencji, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 394¹ § 1¹ i § 3 k.p.c.

[as]